

I 294-152 229

PRZYJACIEL DZIATEK,

CZYLI

POCZĄTKI CZYTANIA

PODŁUG NAJNOWSZEJ METODY,

Z SZESNASTU MAŁEMI POWIASTKAMI I BAJECZKAMI,

oraz z 24 kolorowanemi rycinkami,

UŁOŻONE

przez

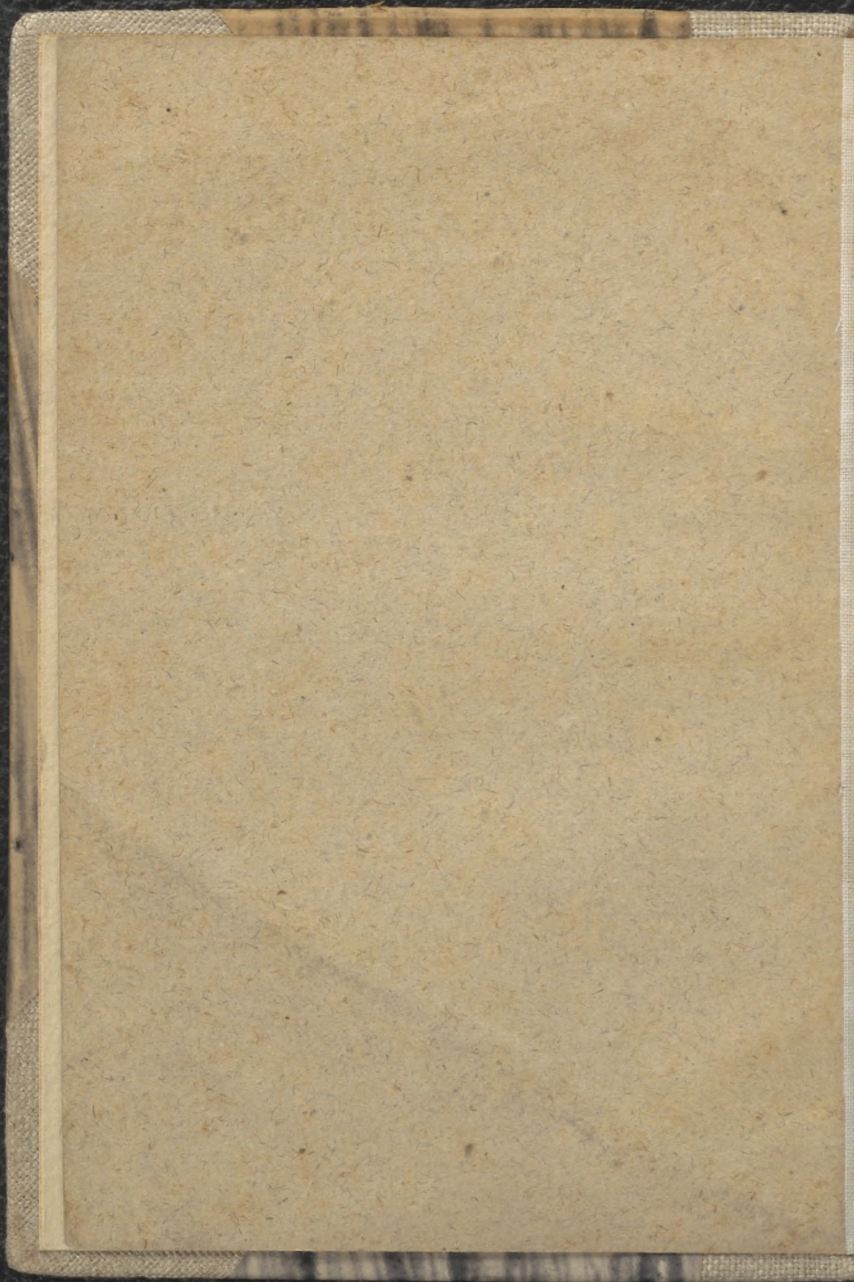
L. G.

WYDANIE TRZECIE.

WARSZAWA.

Nakładem i drukiem S. Orgelbranda Księgarza Typografa

1867.



**PRZYJACIEL DZIATEK,
CZYLI
POCZĄTKI CZYTANIA**

**PODLUG NAJNOWSZEJ METODY,
Z SZESNASTU MAŁEMI POWIASTKAMI I BAJECZKAMI,**

oraz z 24 kolorowanemi rycinkami

UŁOŻONE

przez

L. G.

WYDANIE TRZECIE.

WARSZAWA.

Nakładem i drukiem **S. Orgelbranda** Księgarza i Typografa

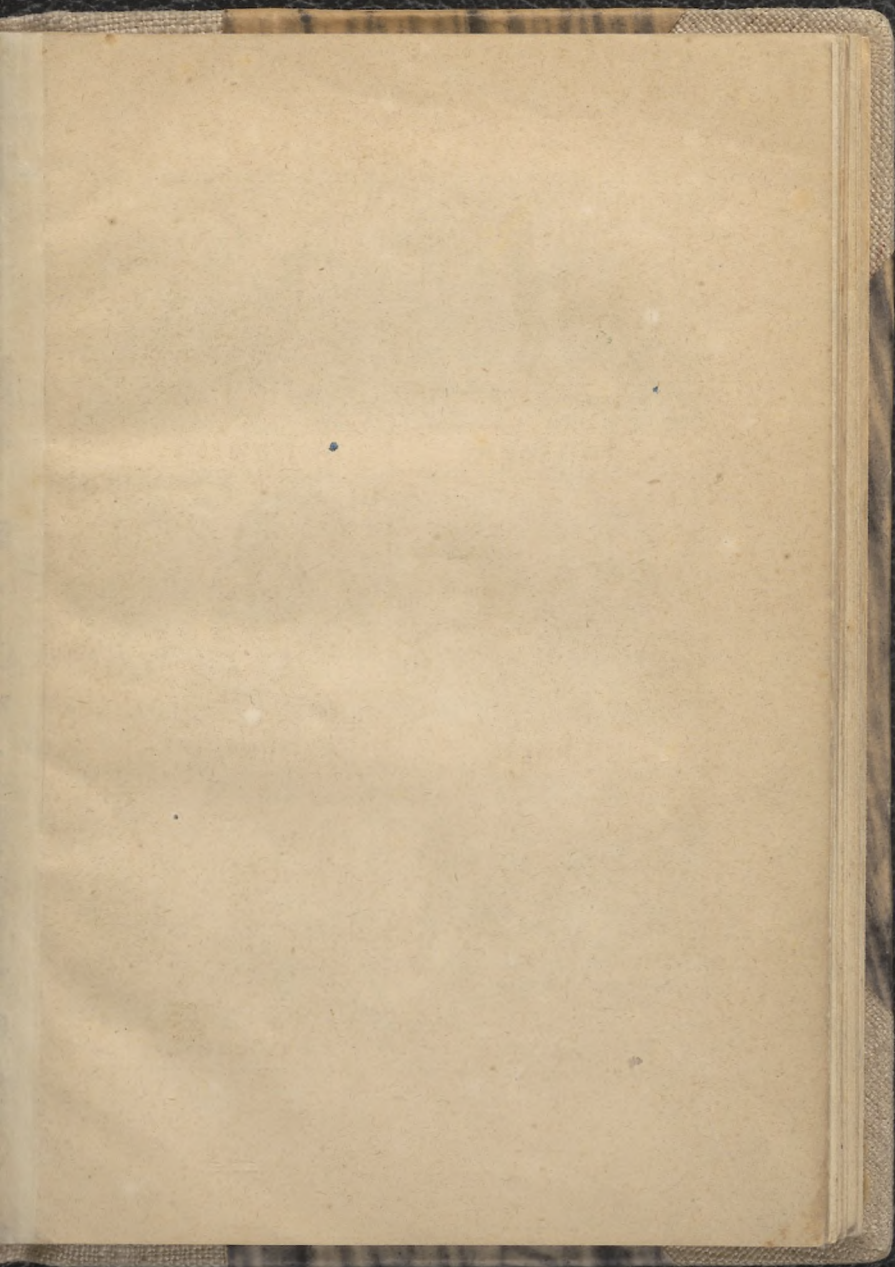
1867.

Дозволено Цензурою.
Варшава 9 Июня 1867 года.



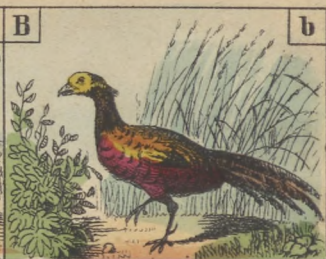
I 294.132

2962 K 514 / 907





Antylopa.



Bažant.

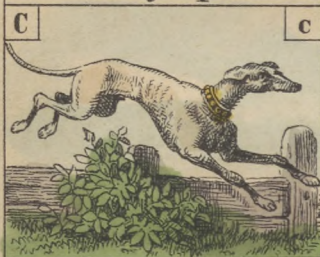
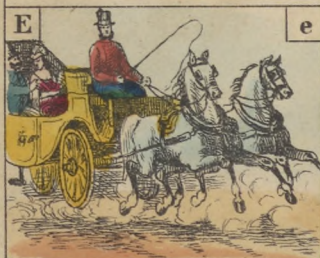


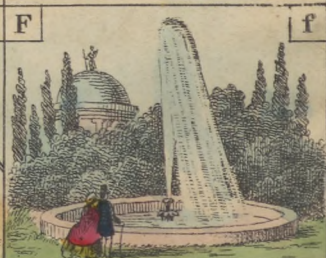
Chart.



Dusiciel.



Ekwipaž.



Fontanna.

Samogłoski większe i mniejsze.

**Aa, Aa, Ee, Eé, Ee,
Ii, Oo, Óó, Uu, Yy.**

Współgłoski większe i mniejsze.

**Bb, Cc, Ćć, Dd, Ff,
Gg, Hh, Jj, Kk, Ll,
Łł, Mm, Nn, Ńń, Pp,
Rr, Ss, Śś, Tt, Ww,
Zz, Żż, Źź.**

Abecadło w porządku zwyczajnym.

Głoski większe.

A AĄ B C

Ć D E E

F G H I

J K L Ł
M N Ń O
Ó P R S
Ś T U W
Y Z Ż ż.

Głoski mniejsze.

a ą b c ć d e é

ę f g h i j k l ł

m n ń o ó p r s

ś t u w y z ź ż.

Głoski większe pisane.

A A B C C D E E F G
 H I J K L L M N N
 O O P R S S T U W Y
 Z Z Z.

Głoski mniejsze pisane.

a a b c c d e e f g h i j
 k l l m n n o o p r s s t u
 w y z z z.

Głoski większe kursywą.

A Ȧ B C Ć D E É Ę F
G H I J K L Ł M N Ń
O Ó P R S Ś T U W Y
Z Ż Ź.

Głoski mniejsze kursywą.

a ȧ b c ć d e é ę f g h i j k l l̇ m n ń
o ó p r s ś t u w y z ż ź.

Podział głosek.

Samogłoski otwarte **a, e, i, o, y.**

Samogłoski ściśnięte **é, ó.**

Samogłoski nosowe **a, e,**

i ma prócz tego jeszcze własność zmiękczenia poprzedzającej ją spółgłoski.

Współgłoski pojedyncze.

**b, c, d, f, g, h, j, k, l, ł, m, n, p, r,
s, t, w, z.**

Współgłoski złożone.

ch, cz, dz, dź, dż, rz, sz. (*)

Współgłoski twarde.

**b, d, f, g, h, ch, k, ł, m, n, p, r, s,
t, w, z.**

(*) Wymawiaj che, cze, dze, dzie, dże, rze, sze,

Współgłoski miękkie.

b', c, ć, cz, dz, dź, f, l, m', n', p', rz, ś,
sz, w', ź, ż.

*Współgłoski twarde i odpowiadające im
miękkie.*

Wargowe twarde **b, p, m.**

Wargowe miękkie **b', b', m'.**

Zębowe twarde **w, f.**

Zębowe miękkie **w', f'.**

Podniebienne twarde **k, n, d, t, r, z, s.**

Podniebienne miękkie **l, n', dź, ć, rz, ź, ś.**

Gardłowe twarde **ch, h, k, g.**

odpowiadające miękkie

są podniebienne **sz, ź, c, cz, dz, ż.**

Jezykowe **j.**

Liczby.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

ĆWICZENIA.

*Głoski większe i mniejsze sposobem
wyrywkowym.*

H d T n R ę D p l a N
 k C z Ę h P m W ą Z b
 Y f M w J o K g S y Ł
 r B i A u F l O t U i
 G ł E s Ć ć L e A c Ż ż Z ź.

Liczby sposobem wyrywkowym.

5 1 9 3 0 4 7 2 8 6.

*Głoski większe i mniejsze kursywą
na wyrywki.*

K r E g R o Y m
H u T e Z u D i
Ł h U n P z N d
E t C p U k J f
S l A y M b I a
L c A e A s G ł
O a F ź.

Zgłoskowanie.

Ab, ac, ac, ad, af, ag, ach,
aj, ak, al, al, am, an, an, ap, ar,
as, as, at, aw, az, az, az.

Ba, ba, be, be, bi, by,
bo, bu.

Ca, ca, ce, ce, ci, cy, co, cu.

Da, da, de, de, do, du, dy.

Eb, ec, ec, ed, ef, eg, ech,
ej, ek, el, em, en, en ep, er,
es, et, ew, ez, ez ez.

Fa, fa, fe, fe, fi, fo, fu.

Ga, ga, ge, ge, gi, go, gu.

Ha, ha, he, hi, he, ho, hu, hy.



Ib, ic, íc, id, if, ig, ich, ik,
il, ił, im, in, in̄, ip, ir, is, is̄, it,
iw, iz, iz̄, iż.

Ja, ja, je, jé, je, ji, jo, ju.

Ka, ka, ke, ke, ki, ko, ku.

La, la, le, le, li, lo lu.

Ła, ła, łe, łe, ło, łu, ły.

Ma, ma, me, me, mi, mo,
mu, my.

Na, na, ne, ne, ni, no, nu, ny.

Ob, oc, óc, od, of, og, och,
ok, ol, oł, om, on, on̄, op, or,
ow, os, ós, ot, ow, oz, óz, oż.

Pa, pa, pe, pe, pi, po, pu, py.

Ra, ra, re, re, ro, ru, ry.

Sa, sa, se, se, si, so, su, sy.

Ta, ta, te, te, to, tu, ty.

Ub, uc, uc, ud, uf, ug, uch,
uj, uk, ul, ul, um, un, un, up,
ur, us, us, ut, uw, uz, uz.

Wa, wa, we, we, wi, wo,
wu, wy. Yj.

Za, za, ze, ze, zi, zo, zu, zy.

Ża, ża, że, że, żo, żu, ży.

Wyrazy jednozgłoskowe.

As, az, akt, acz.

Bóg, bal, bat, bas, bąk, bez,
bok, bór, buk, byt, ból, byt,

być, bić, bądź, brat, drób,
bróg, bzu, bieg, blask, bóbr,
brzeg, brzek, brwi, brak,
brnę, brnać, brniesz, brzuch.

Cal, cel, ceł, cap, cep, cud,
ciąg, cios, cień, ćma, cło, czas,
czart, chart, chléb, chłop,
ćwik, ćwierć, czop, cześć,
część, cierń, chmiel, chrust,
chrzan, czcić.

Dał, dać, dar, dać, dąb,
dach, dech, dół, duch, dym,
dme, dmie, dmiesz, dwa, dwór,
dzień, dno, dni, den, dyl,

dzwon, drwal, drgać, deszcz,
drzecz, drzyć.

Fuk, fach, fałd, fant, fałsz,
funt, flis, frał, frant, front.

Hak, huk, haft, hart, harc,
hełm, hymn.

Kat, kot, kos, kęs, kąt, koń,
kij, kadź, karp', kiel, kosz,
krok, kran, kram, kraj, klój,
kruk, kość, kwas, kwit, koszt,
karm, krzak, krzyk, krtań.

Ład, lak, las, lać, len, leń,
lep, lin, lis, lód, lud, lew, leźć,

lżyć, Lwów, Lipsk, lgnąć,
leszcz, lśnić.

Łan, ład, łąza, łąk, łoś, łąb,
łót, łąg, łąk, łąj, łądź, łąszt,
łąby, łąk, łągarz, łąkać, łąp.

Maj, mak, maż, mech, Men,
moc, mól, muł, mur, młyn,
mróz, mrok, most, maszt,
miecz, miedź, miech, Mińsk,
myśl, mlec, młódź, mgła,
mózg, msza, mża.

Nać, neć, nic, nić, noc, nów,
nóż, nor, nuć, nasz, nikt,
niszcz, nurt, nudź.

Oś, on, ot, ów, ość, ośm.

Pal, pan, pił, pył, pań, pień,
 paw', pęk, pięść, piędź, pleśń,
 pól, pij, piec, pieśń, plac, płec,
 płyn, pysk, pisk, puch, pułk,
 pług, ptak, pniak, próg, przód,
 prać, proch, pieprz.

Rak, raz, radź, róg, rok,
 ród, rów, ryć, ryk, ryś, ryt,
 rydz, roszt, rząd, rzed, rzyć,
 rwać, rzecz, rdza, rdzeń.

Sad, szach, sam, San, sen,
 sep, sęk, sąd, sér, sól, ślaz,
 szczaw', słoń, śnieg, smak,

smok, sierp, snop, sznur,
szpak, strach, śnieg, śniedź,
śpiew, szewc, szczep.

Tak, tam, ten, tan, tło, tłuc,
traf, trop, trup, targ, trud,
tron, teść, treść, trzon, twój,
tynf, tłum, tkać, tkacz, trąb',
twarz, treść, trwać.

Ul, um, ujść.

Wal, wał, wąż, węż, wir
wyć, wóz, wiaz, weź, wzór,
wosk, wniesć, wzbić, wódz,
włos, wilk, wstyd, wyjść,

wiatr, wręcz, wjazd, wzrost,
wierzch, wrzask.

Ząb, zysk, zbiór, zbyt,
zdrój, złać, zmyć, znać, znój,
zgrać, zejść, zjeść, zdjąć,
zgryźć, złość, zsiąść, zwierz.

Żak, żal, żać, żer, żółć, żubr,
żyć, żart, żółw', żłób, żyd.

Żle, żbik, żdźbło.

Wyrazy dwuzgłoskowe.

An-na, a-le, al-bo, A-dam, A-bel,
A-rab, ar-ka, An-toś, an-tał, A-nioł,
a-grest, a-rak, ak-cent, Al-fons, Al-fred.

Ba-ba, ba-ran, ba-bel, ba-cik, ba-cik,
be-kas, bę-ben, bi-gos, bi-twa, bi-ła,
by-ła, bę-de, bę-dziesz, bę-dzie, ba-ran,
bia-ły, by-ła, bié-da, bio-rę bel-kę, bra-
cia, bla-dzi, brzy-dka, bla-cha, by-dło,
błą-dzi, ban-da bie-gnie, był-by.

Ca-cko, ca-ber, ca-ła, ce-gła, ce-cha,
chu-de cia-ło, cio-cia, ci-cha, cza-ra,
czar-na, czo-ło czy-ste, cel-ny, czło-
wiek, cór-ka cią-gle cze-ka, chwa-li,
cię-żar, czo-snek, cię-żkie chmu-ry,

cher-lak, chlu-ba, chę-tka, chrzan,
chłop-cy, chwa-ła ci-chój cno-cie.

Da-ma du-mna dę-ła, da-szek dłu-
gi, de-ska du-ża, dy-nia, dą-sać, du-
by, du-sza, do-broć, dzie-łać, dzie-cię,
dzier-żec, dzia-sło, dzier-gać, dźwi-
gać, dmu-chać, drze-wo, drze-wiec,
do-bre, dro-żdże, dzie-dek daje dłu-to
dzie-cku.

E-wa, e-cho, Em-ma, E-mil, Ed-gar,
Ed-ward, El-ba, Et-na.

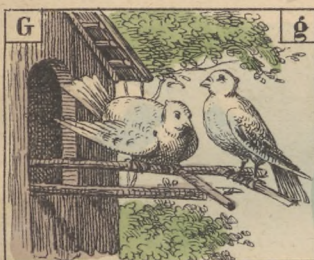
Fa-le, fa-ra, fe-bra, fi-gi, fo-chy, fu-
ra, fur-tka, fu-tro, far-ba, fi-gle, fu-sy,
faj-ka, fla-cha, fla-szka, fra-szka, fran-
cuz, fin-fa, farb-ka, fol-wark, fur-man,
far-tuch, fa-jans.

Ga-moń, ga-szek, ga-wieź, ga-ska,
ga-łaź, gro-szek, gra-bie, gli-na, glin-
ka, gar-nek, garn-ki, gę-ba, gąb-ka,
gry-mas, ga-pie gło-dzą gę-si, gru-ba
grzę-da, gra-bie, gwo-ździe, gwo-ździk,
gwo-ździarz.

Ha-łas, ha-czyk, han-del, hań-ba,
har-dy, haf-tka, Hen-ryk, ho-tel, het-
man, hoj-ny, hul-taj, hup-ka.

I-gła, I-gnaś, I-da, i-kra, i-le, im-
bier, in-dyk, in-ny, i-skra, im-pet, in-
truz.

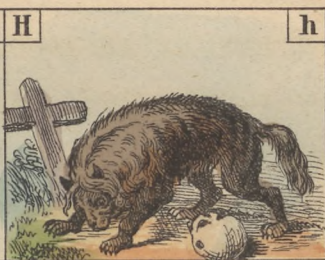
Ja-cek, jaj-ko, ja-ma, ja-dro, ja-dło,
jo-dła, ję-zyk, ja-błoń, je-sień, je-siotr,
ja-rzmo, jar-mark, ja-dleś jabł-ka, ja-
dłem jar-muż, Ja-nek je-dzie ja-ko
je-ździec. .



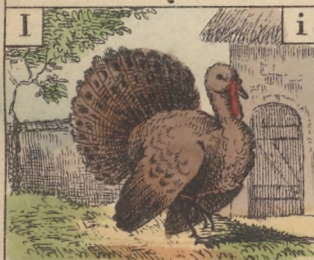
g H

h

Gołabki.



Hyjena.



i J

j

Indyk.



Jeleń.



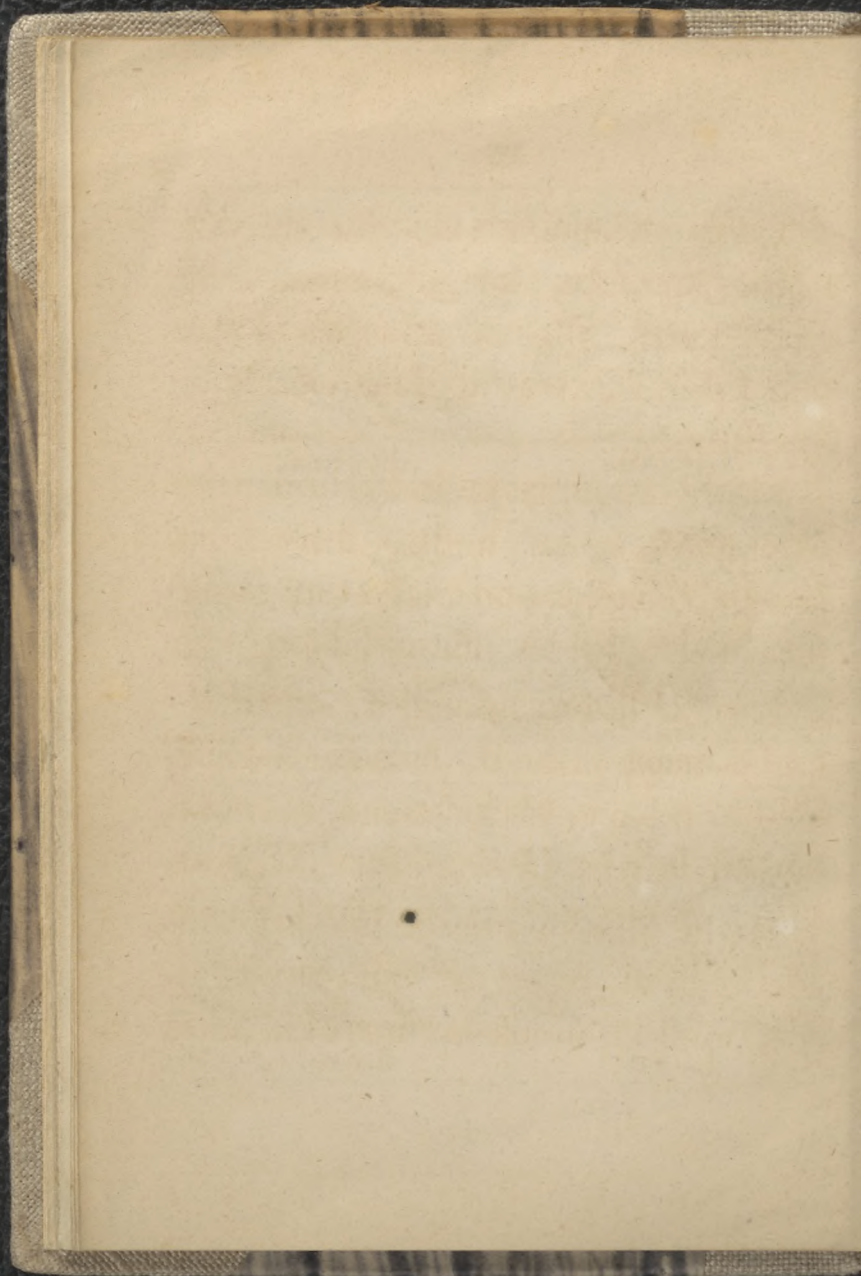
k L

l

Koźut.



Lew.



Ka-ra, Ka-sia ko-cha Ka-zię, ka-
mień, kłam-ka, ko-gut, komin, ki-
chać, ku-ra, kur-nik, krze-sło, kwia-
tek, kra-mik, krzą-tać, ksią-żka, księ-
życ, ksią-żę.

La-to, la-tać, laska le-ży, lu-dzie le-
ca, le-czyć, le-kać, le-dwo, li-na, li-pa,
lam-pa, li-zać, Le-on lé-zie, Lau-ra, lo-
tna, lu-stro, lwi-ca, lnia-ny.

Ła-nia, łą-ka, ła-cha, Łę-czna, ły-
ko, ła-mać, ła-będź, ła-pać, ła-knać,
ła-ska, ła-wy, ła-ta, ła-cno, ła-twość,
leb-ski, ła-wka, łó-żko, ło-wić, ły-żka.

Ma-ła Min-ka mia-ła mlé-ko, ma-
sło, ma-ka, ma-czarz, mia-sto, miej-
sce, miał-ki, mięk-ki, mię-tki, mi-ła

ma-tka, mły-narz miele, mo-dła, ma-larz, mno-żyć, mie-rzyć, ma-drość, mar-chew'.

Na-der, na-jem, na-sza, Nar-wa, ner-wy, nę-dza, nie-bo, nie-cka, nie-my, nie-moc, ni-ski, na-zwa, ne-ktar, no-ra, nu-rek, nu-da, nę-cić niań-czyć, No-teć, no-ga, ni-tka, ni-cość, no-wość, n a-paść, na-zwać.

Ob-chód, o-cet, o-czy, od-daj, o-gień, o-gród, oj-ciec, o-ko, o-kón, o-kno, o-kryć, O-leś, o-lój, o-lów, oł-tarz, o-ni, o-ręż, o-rzeł, o-sieł, o-trzeć, o-wies, o-rać, o-braz, o-brzęd, o-krzyk.

Pal-ma, pa-ni, pa-nie, pan-na, pi-jak, pie-je, pę-dzić, po-przeć, par-

tacz, pra-ca, pła-kać, pla-ma, przy-
nieść, prze-bóg, pro-wadź pa-nią pro-
sto, po-przecz, pra-wo, po-mnij, prze-
cię, prze-chodź, po-kład, pa-pier, pa-
proć, prze-paść, po-wieść, por-wać,
pę-cherz, pię-ta, pszczo-ła.

Ra-da, ra-ma, ra-na, ran-ny, ru-da,
rę-ka, rę-cznik, rą-del, ru-mak, ru-no,
ryn-na, ra-mię, rę-bacz, rze-ka, rą-czy,
rzad-ko, rzu-cać, rży-sko, rzod-kiew',
roz-bić, ro-cznie, ro-bić, ru-szać rę-ką
ra-ki, roz-stać, roz-pacz.

Słu-chaj sy-nu swo-ich star-szych,
sa-ła, sa-ma, sę-dzia są-dzi spra-wę,
są-dy sie-dzą, strza-ła, szy-ja, szyj-ka,
san-ki, szu-kać, szpe-rać, sprze-czać,

są-siad sła-by, szy-je sta-rą ścier-kę,
szcza-pa, szczy-giel, szczu-pak, świę-
to, świę-cić, szcze-kać.

Ta-ma, tam-ten, tę-dy, ty-kwa, ty-
giel, tu-pać, tłu-czek, ta-lerz, tar-tak,
tę-cza, tre-ny, tra-twa, ten-tent, tu-
łącz tra-ci ty-dzień, ty-toń traci tra-
wą, To-masz, Ta-dzio, Ty-mek, trwo-
nić, trzo-nek, trzci-na, tu-rek.

U-cho, u-jać, u-fać, u-sta, ul-ga, uj-
ście, u-kłon, u-czta, Ur-ban, u-mieć,
u-czyć u-cznia, u-mrzéc.

Wan-na, wą-sy, wę-zeł, we-lon,
Wil-no, wi-cher, wia-nek, wia-dro,
woj-na, woj-sko, wo-rek, wul-kan, wy-

żeł, wró-bel, wa-chlarz, wtra-cać,
wszczy-nać, wrze-szcząć.

Za-kał, za-mek, za-pał, zą-bek, ze-
gar, zem-sta, ze-tkać, zji-ścić, zam-
knać, zo-rza, Zu-zia, Zo-sia, zy-del, za-
gnać, zba-wić, zda-nie, zdmu-chnąć,
zgrze-szyć, zle-wki, zła-pać, zdro-
żność, zmięk-czyć, zra-nić, zsa-dzić,
zwa-bić.

Ża-ba, żar-tem, żło-pać, ży-czyć, ży-
cie, żą-dza, żu-raw', że-cie, żo-na, żwa-
wy, żą-dło, żo-ładź, żoł-nierz.

Żre-bię, ziem-ba, zie-le, zio-ła,
ziar-no, zió-łka, zie-mia, zi-mno, zio-
mek.

Wyrazy trzygłoskowe.

An-ta-ba, ar-sze-nik, ar-ma-ta, a-ksa-mit, a-tra-ment.

Ba-ra-nek, brze-zi-na, brzę-ka-dło, brzo-zo-wy, błę-ki-tny, Ba-war-czyk, bru-na-tny, bia-ła-wy, bar-czy-sty, bu-ra-ki.

Ce-bu-ła, cier-ni-sty, cu-kro-wy, czar-nia-wy, cho-ro-ba, ce-dzi-dło, cie-ka-wy, Czer-nia-ków, cha-ra-cter.

Da-ro-wać, da-ni-na, du-ma-nie, do-bi-jać, dzie-ża-wa, du-cho-wny, dzie-dzi-czyć, dziu-ra-wy, dra-pie-żny, do-cze-kać.

E-ko-nom, eg-za-men.

Far-bo-wać, fi-jo-łek, fi-glar-ny, fu-
trza-ny, fru-kto-wy, far-fur-ka, fran-
cu-zka, fla-sze-czka, fa-wo-ryt, fa-bry-
ka, fron-to-wy.

Gru-cho-tać, gar-bo-wać, ga-jo-wy,
gro-bo-wy, grun-to-wy, go-dzi-na, gro-
ma-da, ga-dzi-na.

He-le-na, ha-czy-ki, hur-to-wy, ha-
mu-lec, han-dlo-wać, ha-mo-wać, haf-
to-wać, ha-nie-bny.

Ję-zy-ki, je-żo-wy, jabł-ko-wy, je-
dli-na, je-ży-na, jał-mu-żna, jo-dło-wy.

I-skier-ka, i-gła-sty.

Koł-nie-rzyk, ko-żu-chy, ko-la-no,
ka-ga-niec, ka-na-pa, ko-mo-ra, kon-

ni-ca, ko-ło-wrot, ko-wa-le, kar-to-fel,
ka-raf-ka.

Li-li-put, łą-do-wy, łą-kli-wy, łą-ta-
wiec, le-ni-wiec, lu-na-tyk, li-te-ra.

Ła-we-czka, łą-si-ca, ły-si-na, łą-
kna-cy, łą-dy-ga, łą-jo-wy, łą-ży-sko,
łą-ta-ny.

Mar-mu-rek, mu-ro-wać, mły-nar-
ski, mię-si-sty, mło-dzie-niec, mło-
ckar-nia, ma-ka-ron, mia-no-wać,
mar-co-wy.

No-so-wy, naj-wię-kszy, naj-mo-
wać, no-ży-czki, na-rze-kać, na-czy-
nie, no-co-wać, na-kar-mić, na-mie-
stnik, na-ro-dzić.

Ó-gni-sko, o-kien-ko, ol-szy-na, o-
 trę-by, o-kru-tny, o-brą-bek, od-dziel-
 ny, ód-pra-wić, od-cho-dzić, od-no-ga,
 o-pra-wa.

Pa-cie-rze, pier-ni-czek, pie-czą-tka,
 pa-ją-czek, po-du-szka, pod-sze-wka,
 poń-czo-cha, pi-sto-let, pa-mię-tać,
 po-sto-ta.

Ra-do-sny, ro-dzi-ce, roz-ma-wiać,
 roz-dzie-lać, roz-pra-wiać, ro-bo-ta,
 roz-pa-czać, roz-pa-lać, ro-dzi-na,
 roz-wi-jać.

Ser-de-czny, sę-dzi-wy, sy-no-wiec,
 sa-ła-ta, sznu-ro-wać, szlich-ta-da,
 sa-san-ki, scy-zo-ryk, su-cho-ty, sza-
 no-wny.

Ta-tar-ka, trze-po-tać, ta-mo-wać,
 trę-ba-cze, tka-ni-na, tu-czo-ny, tur-
 ka-wka, tu-li-pan, tan-cer-ka, to-wa-
 rzysz.

U-my-wać, uj-mo-wać, u-by-wać, u-
 cznio-wie, u-czo-ny, u-czyn-ki, u-łam-
 ki, u-li-ca, u-tar-czka, u-bie-rać.

War-sza-wa, Wa-wrzy-niec, wie-
 wiór-ka, war-ko-cze, wia-ne-czek, wo-
 źni-ca, wa-łe-czek, wró-be-lek, wu-ja-
 szek.

Za-pu-sty, zie-lo-ny, zra-nio-ny, zu-
 chwa-ły, za-mro-zić, za-cho-wać, zi-
 mo-wy, zna-mio-na.

Żu-ra-wie, żar-ci-ki.

Żni-wia-rze, ździe-beł-ko.

Wyrazy czterogłoskowe.

A-be-ca-dło, a-nio-łe-czek, A-le-ksan-der, an-ta-łe-czek.

Ba-ra-ne-czek, Bu-ko-wi-na, bę-be-ne-czek, bia-ło-skór-nik, bra-mo-wa-ny, bi-sur-ma-nin.

Cu-kie-re-czek, cu-kier-nicz-ka, cał-ko-wi-ty, cza-ro-wni-ca, cu-dzo-zie-miec, cza-to-wa-nie.

Da-ro-wi-zna, do-ku-czli-wy, dziek-czy-nie-nie, dro-bia-zgo-wy, do-ko-ny-wać.

Fi-jo-łe-czek, fu-ja-recz-ka, fro-te-ro-wać.

Gar-nu-sze-czek, gru-czo-łe-czek,
gar-bo-wa-nie, gar-nu-szko-wy, gar-
ni-tu-ry.

He-le-necz-ka, ha-czy-ko-wy, ha-
mul-co-wy.

I-gie-łe-czka, i-skie-re-czka, i-mie-
ni-ny.

Krze-mie-ni-sty, kra-ja-ne-czek, ka-
ła-ma-rzyk, ku-ku-ry-dza, kro-to-
chwi-la.

Li-li-jo-wy, li-ghta-rzy-ki.

Łań-cu-sze-czek, ła-bę-dzio-wy, ła-
sko-ta-nie.

Ma-cie-rzyń-ski, mię-sza-ni-na,
ma-je-ra-nek, mło-dzie-nia-szek, ma-
li-no-wy.

Nad-ła-my-wać, na-szel-ni-ki, naj-
cier-pli-wszy, naj-ja-śniej-szy, na-ra-
mien-nik.

O-gró-de-czek, o-dro-bina, o-ko-li-
ca, o-gó-re-czek, o-gra-ni-czyć, o-gar-
nio-ny, or-gani-sta.

Przy-o-bie-cać, prze-cho-wy-wać,
po-ra-cho-wać, po-prze-rzy-nać, po-
roz-rzu-cać.

Roz-ra-cho-wać, ra-niu-teń-ko, re-
wi-do-wać.

Sa-dza-wecz-ka, świer-go-ta-nie,
so-cze-wi-ca, sę-ko-wa-ty, so-wi-
zdrza-ły.

Trze-po-ta-nie, rur-ko-ta-nie, ty-
go-dnio-wy, te-ra-źniej-szy, tu-zin-
ko-wy.

U-ża-le-nie, u-ta-mo-wać, u-nie-
win-nić, u-ździe-ni-ca.

Wy-go-dni-sie, wi-ze-ru-nek, wo-
jo-wni-czy, wa-run-kowy, Wo-ło-
szczy-zna.

Za-ża-le-nie, zy-zo-wa-ty, za-cze-
sy-wać, ze-ga-re-czek, zwia-sto-wa-
nie, za-cho-wa-ny.

Zo-łę-dzio-wy.

Zdania z wyrazów jednozgłoskowych.

Pan Bóg chciał, by był świat i stał się świat.

Nie rób źle, choć nikt nie wie.

Bóg wie co chcesz, da co masz mieć, prosz go o to.

Nie chwal się.

Nie chełp' się.

Gniew jest grzech, brzydź się nim.

Jak kto zdrów, nie zna co to ból.

Módl się, jedz, rób', ciesz się, ucz się, przejdź się, śpij i bądź zdrów.

Gdyś jest leń, rzuć ten bład.

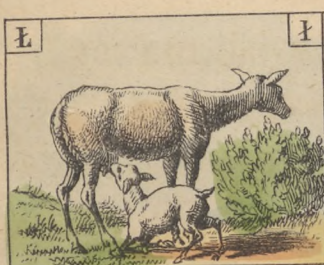
Nie ścierp' gdy twój brat ma głód.

Rzuć fałsz, a mów jak twa myśl.
Jedz byś żył, nie żyj byś jadł.
Czas jest skarb, więc go nie trwoń.
Ten pan, kto czci swój stan.
Ciesz się tém, co ci Bóg dał.
Czyń dziś, nie zwłócz od dnia do
dnia.

Nie gorsz się złém, ucz się cnót.
Bóg wie co masz mieć, on ci da to
gdyś wart, gdyś nie wart, nie da nic.

Zdania z wyrazów dwuzgłoskowych.

Słońce, gwiazdy, ziemia i księżyc
są to tylko cząstki świata.



Łania.



Motyl.



Nosorożec.



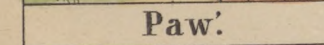
Orzeł.

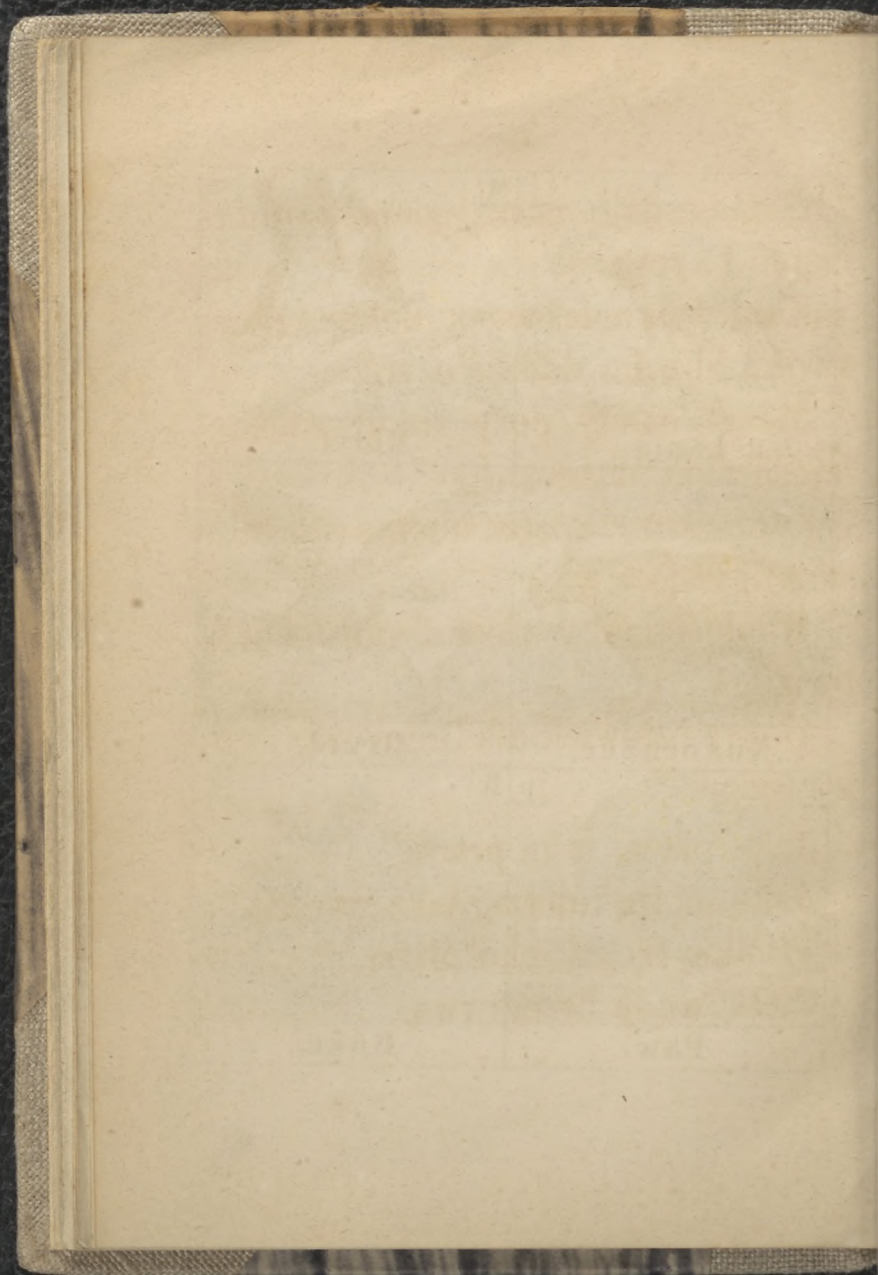


Paw.



Róże.





Słońce daje naszej ziemi światło,
ciepło i życie.

Taki tylko człowiek dobry, który
swoim bliźnim dobrze czyni.

Mamy cztery pory roku: wiosnę,
lato, jesień, zimę.

Głupstwo zawsze chętnie chwalić
samo siebie.

Młodość jakby wiosna, starość jak-
by zima.

Dobry człowiek ufa Bogu oraz swo-
jój cności.

Jaka płaca, taka praca.

Jaką miarą mierzą, taką zwróca.

Wielkie rzeki cicho płyną.

Ciche wody brzegi rwą.

Dzieci mają czić Ojca, Matkę
i starszych.

Ryby żyją w wodzie, jedne w rze-
kach, drugie w morzu.

Zdrowia nie trzeba lekce ważyć.

Rozum więcej zrobi, niż suknia.

W jednych krajach Cesarz, w in-
nych Król, a jeszcze w innych Książę
rządzi i włada wszystkiem.

POWIASTKI.

IGNAŚ

Mały Ignas̄ prosił mamy, aby mu pozwoliła bawić się na drugiem podwórku. Mama powiedziała: „pozwolę się bawić, ale tylko tu przed domem.”

„Idźże Ignasiu, a ja będę na ciebie przez okno patrzyła.”

„Choćby mama nie patrzyła na mnie, to ja tóż dalej nie pójdę,” odpowiedział Ignas̄. Poszedł bawić się przed domem i tak jak mamie obiecał, nigdzie się nie oddalił z ogrodu.

Jaki on był grzeczny!

ZABAWKI.

Jeden tata wyjeżdżając za granicę, tak do swego synka Gucia powiedział: „Słuchaj Guciu! jeśli mi mama napisze, że przez cały czas co będę bawił za granicą, będziesz posłuszny i dobry, to ci ztamąd przywiozę różnych pięknych zabawek.”

I tata odjechał i bawił za granicą trzy miesiące.

A Gucio czy też był greczny w nieobecności taty?

O! bardzo był greczny, ale nie dla obiecanych zabawek, tylko dla tego, ażeby tatę ucieszyć.

Mama o tém pisała w listach swoich i tata przywiózł też ślicznych zabawek: bębenek, piłeczkę i wózek z konikami.

NIEZGODA.

Raz mała Klemensia zepsuła Sławciowi biczyk.

Sławcio płakał i rzucał się ze złości: opowiadał wszystkim skarżąc się jaką ma niedobrą siostrzyczkę. Poskarżył się i mamie, ale mama tak mu powiedziała: „Jak to brzydko, kiedy braćsiek z siostrzyczką się klóca.”

„Jak możesz o tak małą rzecz płakać i na siostrę się gniewać!”

„Kto dobry, ten się nigdy nie skarży na tych co go kochają.”

Sławcio się zawstydył, bo mama prawdę mówiła.

LEGUMINA I KONFITURY.

U jednych państwa była legumina na obiad.

Jakoś się wydarzyło, że mama zapomniała dać leguminy swojej córeczce Heluni.

„Zapomniałam o Heluni,” rzekła mama, „ale już nie ma leguminy.”

„Moja mamó cóż to szkodzi”, odpowiedziała grzecznie Helunia.

Bardzo się podobała tacie ta dobroć Helusi. Wstał więc i sam jój przyniósł za zjedzoną leguminę przednich konfitur z szafki.

BRONISŁAWEK.

Jeden chłopczyk był bardzo zabawny.

Raz pytał się mamy co jeszcze będzie na obiad.

„Będzie coś, co ty lubisz,” rzekła mama.

„Cóż takiego?”

„Zgadnij.”

Bronisławek zgadywał, ale zgadnąć nie mógł, Mama więc powiedziała: że będzie ryż z rodzenkami.

„Niechże mię się mama teraz zapyta, czy zgadnę,” rzekł Bronisławek.

„Cóż będzie jeszcze na obiad?” spytała się mama.

„Ryż z rodzenkami!” odpowiedział Broniś.

Tata i mama uśmieli się bardzo z dowcipnego synka.

ŚLIWKI.

Józio dostał kilka śliwek od mamy, spotkała go Elżbietka i rzekła: „Józiu, daj mi choć jedną śliwkę.”

„Nie dam żadnej, rzekł Józio, mama te śliwki dała tylko dla mnie.”

Nie długo potem, Elżbietka dostała całą garść śliwek od mamy.

Józio przystąpił do niej i rzekł: „Elżbietko!

dajże mi kilka śliwek, więcej ich dostałaś ode mnie.”

I dobra Elżbietka dała zaraz braciszкови połowę swoich śliwek.

Elżbietka lepsza była od Józia.

Widział to wszystko tata i rzekł do Elżbietki: „Bardzo pięknie, moje dziecko, że dobrém za złe odpłacasz;” potem poszedł z nią do mamy i wybrał dla niej najpiękniejszych śliwek.

CZAPECZKA.

Tata Władzia wrócił zmęczony do domu, położył się na sofie i usnął.

Wtém przychodzi Wujaszek zabrać Władzia do swego ogrodu, gdzie dużo innych dzieci się bawiło.

Władzio się zabiera, już gotów, ale cóż? cza-

pezka jego została u taty w pokoju!...

„Cóż tu robić,” rzekła mama: „może spróbujesz otworzyć drzwi po cichu, a wejdiesz do taty.”

„Nie, mamó,” rzekł Władzio, „już ja wolę nie chodzić z wujaszkiem, niżeli tatę obudzić.”

I wujaszek odszedł, a Władzio się został i choć tata spał długo, on czekał cierpliwie, a tymczasem uczył się z mamą uważnie i grzeczenie.

Co też zrobił tata gdy się obudził i dowiedział jak dobrego ma synka?

Oto uściskał go mile i sam zaprowadził do wujaszka ogrodu.

PRZYJACIÓŁKI

„Moja mamó, Florcia chora, pójdę ją odwiedzić,” mówiła Andzia do mamy.

„To pójdź ze mną,” rzekła mama, „zabawisz się trochę.”

Andzia poszła do Florci, siadła przy jej łó-
żeczku, ale zamiast się bawić z chorą przyja-
ciółką, ciągle lalki Florci ubierała.

Potém Andzia zaczęła z lalkami tańcować,
rozbierać je, w łóżeckach usypiać.

Na tem się skończyło, że Florcia nudząc się
usnęła, a Andzia siebie nie Florcię bawiła.

Nie dobra z niéj była przyjaciółka.

PSOTNY JAŚ.

Pśotny Jaś rzucił jabłkami z jabłoni na leżą-
cego psa. Pies mruczał i warczał, potem umi kł.
Jaś nie przestał nań rzucić. Lecz cóż się stało,
gdy Jaś z szedł z drzewa? Oto pies rozdrażniony
rzucił się na niego i zdarł mu z głowy całą skórę.

DOBRY STAŚ.

Staś był jeszcze mały, ale taki dobry i uważny jakby dorosły mężczyzna.

Raz do jego rodziców przyjechał pan jeden na siwym koniu i spytał się Stasia, czyby się nie chciał na siwku przejechać.

Gdy rodzice pozwolili, Staś wsiadł na siwka ciesząc się, że klusem pojedzie.

Wyjeżdża na drogę, ale za nim idzie Jan, stary lokaj, któremu tata kazał pilnować syna.

Jan prosił aby Staś jechał powoli, bo siwkowi nastarczyć nie może.

Inny chłopczyk byłby się gniewał i Jana nie słuchał, ale Staś był mu wdzięczny za opiekę i choć miał wielką ochotę przekłusować się na pięknym koniku, jechał cały czas powoli, aby się stary Jan nie zmęczył.

JUTRZENKA.

Staś nie widział jeszcze jutrzienki. Prosił więc ojca, aby mu ją pokazał. Rzekł ojciec: jutrzienka tylko do dnia świecej; czy wstaniesz Stasiu tak rychło? Wstanę ojczusku, odpowiedział. Ojciec ucieszony, że Staś tak ciekawy, obudził go raniem i pokazał mu różaną jutrzenkę na niebie. Tak ślicznej i wielkiej gwiazdy nigdy jeszcze Staś nie widział. A gdy zasnął, jeszcze mu się śniło, że widać różaną jutrzenkę.

STRUMYK.

Mała Jadwisia siedziała z matką w chłodzie nad czystym strumykiem. Cieszyła się patrząc na kamyczki na dnie leżące, na niebo, drzewo

i kwiaty, które się w wodzie odbijały. Matka mówiła do niej: „Jak czysta i piękna jest ta woda, tak czysta i piękna jest twa dusza, Jadwiniu.” W tém zerwał się wiatr, zmaćił wodę i znikły piękne w strumyku obrazy. Smutnie patrzyła dziewczeczka. Matka rzekła: „Jadwisiu! jaką jest ta zmaćona woda, taką jest dusza dziecka złego i gniewliwego.”

OGRÓDEK.

Płochy panicz idąc mimo domu starego leśnika, zatrzymał się dziwiąc, że ten starzec sieje ziarnka gruszek i jablek. Leśniczy liczący już osmdziesiąt lat, nie mógł się doczekać owocu z sianych ziarek. Zawołał więc młodzik: „Na co siejecie te ziarna? Przecież żyć już nie będziecie, kiedy z nich drzewa wyrosną. Staruszek odpo-

wiedział: „Czy tylko dla siebie człowiek żyje i pracuje? Wszakże nawet nierozumne pszczoły miód zbierają dla innych!” Odszedł wstydem zaploniony panicz.

POKUSA.

Jaś ze Stasiem przechodzili pewnego razu koło sadu pełnego dojrzałych jabłek, gruszek i śliwek; a że wrota były otwarte, weszli przez ciekawość. Po większej części były tam drzewa młode, to też owoce wisały tak nisko, że dość rękę wyciągnąć, aby zerwać.

— Rwijmy śliwki, rzekł Jaś do Stasia; ani żywej duszy nie ma w sadzie.

— Nie można, odpowiedział Staś; te owoce nie do nas należą, nie mamy więc prawa obrywać ich.

— Co to szkodzi, zawołał Jaś, gospodarz ani się postrzeże, żeśmy mu co urwali.

— Zawsze to będzie grzechem z naszej strony, mówił Stasio, nie należy bowiem nawet najmniejszej drobnostki sobie przywłaszczać. Czyś zapomniał co nam tata powiedział o tym chłopcu, który poszedł za złodziejstwo na całe życie do kajdan?

— Nie pomnę, odparł Jaś.

— Ja ci przypomnę: oto, że najpierw zaczął od owoców, potem poszedł do większych, nakoniec do pieniędzy, jak to mówią: „od rze-myka do nożyka, a od nożyka na szubienicę.”

Jaś zamyślił się nad tém, przyznał że brał ma prawdę po sobie, a nie chcąc dłużej mieć pokusy, wziął go za rękę i wyszli z sadu.

Jakie to szczęście dla Jasia, że miał tak roztropnego brata, który mu nie dał ulegnąć pokusie.

ECHO.

Mały Pawelek nie wiedział, co to jest odgłos, lub echo. Biegając raz po dworze, krzyknął potrzaskując biczkiem: hej! hej! i usłyszał jak ze starego muru coś zawołało: hej! hej!

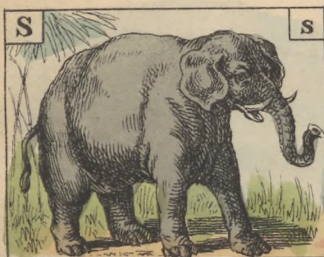
Chłopak się zdziwił i zawołał:

— Kto tam gada? — I głos z muru odpowiedział: kto tam gada?

— Co ci do tego? — głos odpowiadał: co ci do tego?

— Głupiś! — głos odpowiadał: głupiś!

Pawelek wpadając w gniew, coraz grubiej lajał i również niegrzeczne odbierał odpowiedzi; w końcu nie mogąc wytrzymać, pobiegł do starych murów i szukał owego hardego chłopca, który śmiał ząb za ząb klócić się z nim i chciał



Słoń.



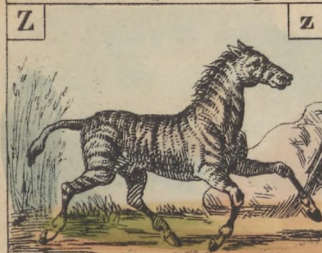
Tygrys.



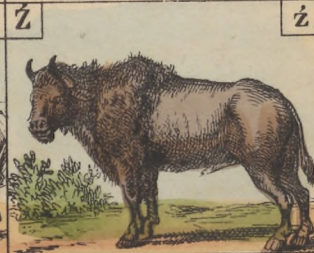
Urangutang.



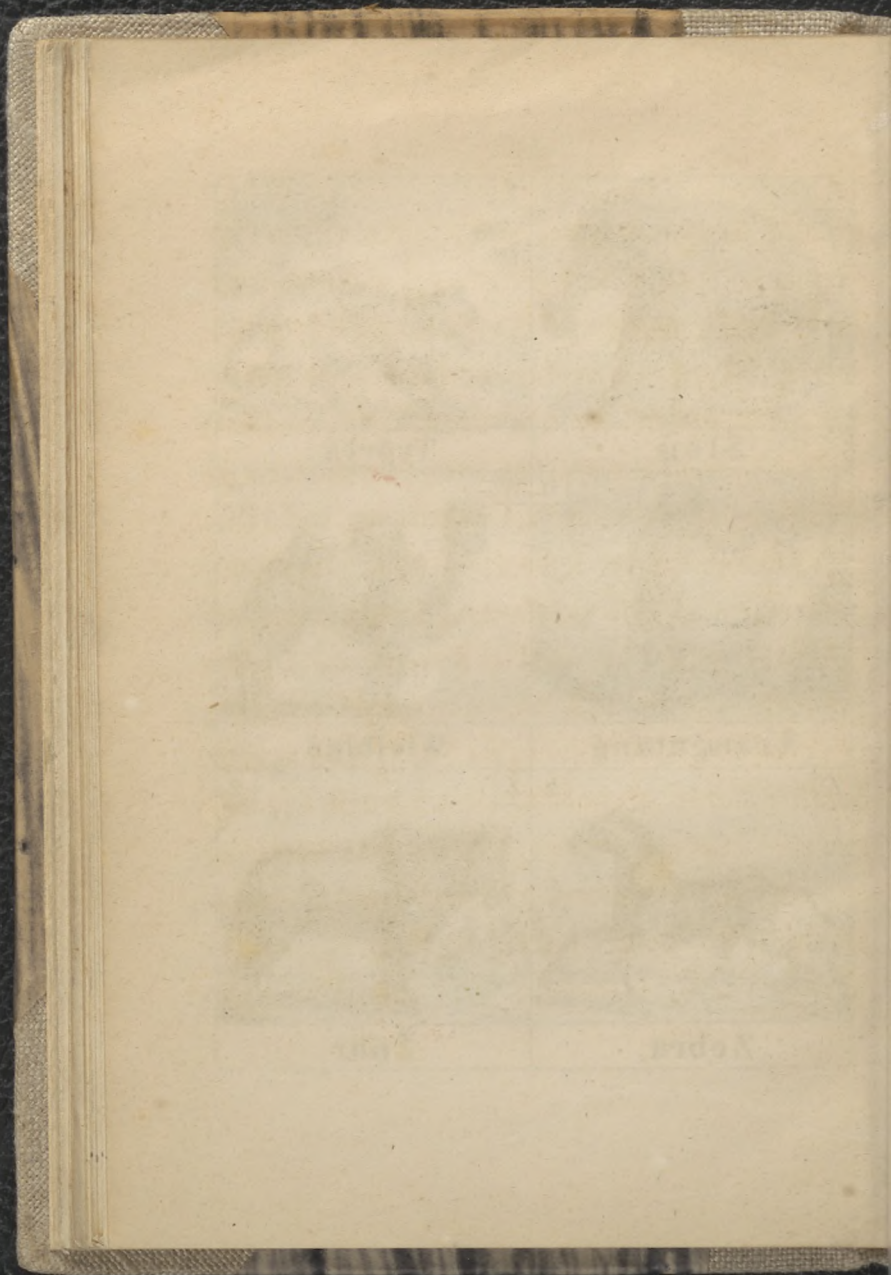
Wielbłąd.



Zebra.



Żubr.



go obić. Lecz ani żywej duszy tam nie było. Czując obrazę swoją Pawelek, na pół z płaczem poskarżył się matce, że jakiś chłopiec w starych murach ukryty, przezywał go grubemi wyrazami.

— Rozumiem cię mój synu, odpowiedziała matka; zdradzasz się, bo sam przychodzisz ze skargą na siebie samego. Dowiedz się, żeś tylko swoje własne słowa słyszał; bo takie stare mury i sklepienia zwykle powtarzają każdy głos, lub huk. Gdybyś był krzyczał co grzecznego i przyzwoitego, odebrałbyś był odpowiedź grzeczną i przyzwoitą. Tak samo bywa i w życiu z ludźmi. Jeżeli z bliźnim obchodzisz się z dobrocią i uprzejmością, takiego samego i ty doznasz obejścia; przeciwnie, postępując po grubijańsku, grubijaństw tylko spodziewać się możemy.

PASTUSZEK.

Pastuszek paś krowę na wygonie; nie daleko był sad pełen wisien; widok dojrzewających jagód zniecił chłopaka, puścił więc krowę samopas, a sam dalej na drzewo obrywać co najdojrzałe.

Bydlę nie widząc nikogo przy sobie, wlaźło w pobliski łan pszenicy i spasałszy dużo kłosów, wydeptało i popsuło jeszcze więcej.

Ktoś idący drogą widząc szkodę, zaczął krzy-
czyć na niedbałego pastuszka, który dopiero po-
strzegł swoje niedbalstwo i lekkomyślność. Ze-
skoczył więc copędzj z drzewa, wyrwał z płotu
kół ogromny i mszcząc się na biédném bydłciu,
zaczął je niezmiernie po bokach okładać.

Tymczasem ojciec jego, który stał za węglem
i na wszystko patrzył, przystąpił do chłopca
i spoglądając nań surowo, zapytał:

„Kogo tu bić należy, czy ciebie, czy bydlę, które samo nie wie, gdzie lezie? Które z was pokazało więcej łakomstwa, czy ty coś wlaź na wiśnię, czy bydlę, co puszczone samopas, wlaźło w zboże? A teraz jeszcze tak nielitościwie pastwisz się i zapominasz o własnej winie i o tém, żeś pierwszy dał zły przykład nierozumnemu bydlęciu?!

Chłopak zawstydził się, poznając swój błąd i słusność wyrzutów ojcowskich.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

O ZWIERZĘTACH,

A MIANOWICIE O TYCH, KTÓRE NA OBRAZKACH
TÉJ KSIĄŻKI SĄ ZAMIESZCZONE.

Mnóstwo jest zwierząt na ziemi: jedne biegają, drugie czolgają się po ziemi, inne pływają w wodzie, a jeszcze inne latają po powietrzu; mają kadłub, piersi i brzuch; okryte są skórą, siercią, piórzem, albo łuskami, i same sobie szukają pożywienia. Żyją, czują, ruszają się, mają wolę, rodzą się i umierają.

Zwierzęta z czterema nogami nazywają się

czworonożne; z dwiema nogami i dwoma skrzydłami: ptakami; z pletwami do pływania: rybami; bez nóg po ziemi się czołgające, zowią się robakami; małe zwierzątka ze skrzydełkami, jak na przykład: muchy; motyle, zowią się owadami.

Antylopa jak widzicie na obrazku pod literą A, ma piękny, wysmukły kształt ciała, jest rączna, szybka i wesola; polują na nią dla dobrego mięsa i pożytecznej skóry. Największe Antylopy nie w Europie żyją, to jest: nie w tej części świata, w której my żyjemy. W Europie bowiem żyje tylko *Antylopa skalna*, na najwyższych wierzchołkach gór Szwajcarskich, Sabaudyi, Tyrolu, Salzburga. Te kraje nie są tak zbyt od nas oddalone; dowiecie się więc o nich z nauki Jeografii, jeżeli się prędko nauczycie płynnie czytać i poka-

żecie chęć do nauk. Antylopa jest pierzchliwa, najmniejszy szelest ją płoszy.

Bażant jest bardzo piękny ptak, którego dla delikatnego i smacznego mięsa jego, hodują w bażantarniach; najpiękniejsze *bażanty* ozdobione są oczkowatemi piórami w ogonie, który rozciągają na wzór wachlarza.

Chart. Z psów *chart* jest znakomity cienką i wysmukłą postawą, a lotnością w biegu; używają go przeto w myśliwstwie do chwytania zwierzyny, jako to: zajęcy, lisów i sarn.

Dusiciel jest to *wąż*, wprawdzie nie jadowity, ale należy do najsilniejszych; jest bardzo długi, a gruby jak udo człowieka; polyka większe zwierzęta, nawet sarny.

Gołabek jest miły, czysty i bojaźliwy ptak, o gładkiem pierzu, zgrabnych nóżkach, krótkim

dziobku i lyszczących oczkach. Gołąbki nie cierpią smrodu, więc się często myją; w gołębniku wesolo gruchają. W parze tak z sobą dobrze żyją i nierozłącznie, że o dwóch ludziach kochających się wzajemnie i dobrze z sobą żyjących, mówią zwykle: tak z sobą żyją jak para gołąbków.

Hijena jest dzikim i żarłocznym zwierzem, ale lęklwym; żywi się tylko nieżywymi zwierzętami. Z łatwością daje się ulaskawić, a wtedy przywiązuje się do swego pana jak pies.

Indyk chodzi pysznie i gołgocze, zkąd go nazywają *gula*; gniewliwy jest i zacięty; czerwony nad dziobem wyrostek w gniewie aż na nos mu spada. Nic czerwonego nie cierpi, a ogon lubi rozpościerać. O smaku jego mięsa nie trzeba wam mówić, sami o niem dobrze wiecie, gdyście je nieraz już pożywali.

Jeleń i Łania są miłe bydłeta leśne. Jeleń ma wspaniałe rogi rosochate, któremi galezie oblamuje i które co rok na wiosnę mu opadają, a następnie inne mu wyrastają. Biegając daje wielkie susy i podobno lubi się przegłądać w wodzie. Łania nie ma rogów. Z jeleniej skóry robią spodnie i rękawiczki.

Kogut ma na głowie grzebień, na nogach ostrogi, w ogonie długie, ładne piérze; jest śmiały i pyszny; stąpa z góry; walczy z innemi kogutami, a po bitwie wchodzi jako zwycięzca na płot, trzepie skrzydłami i pieje. Kogut jest zegarem wiejskim, bo do dnia budzi ludzi; pieje on i na zmianę powietrza; lubi patrzeć w niebo.

Lew ma postać wspaniałą, wzrok nieustraszony, chód śmiały, ryk straszliwy i budowę kształtną. Skoki robi nadzwyczajne, ogonem obala człowieka o ziemię; rozgniewany mio-

ta w różne strony swą grzywą; widok krwi pobudza go do drapieżności. Obdarzony jest charakterem szlachetnym i wspaniałym; wtenczas tylko napada gdy go głód do tego zmusza, i nie raz przebacza obrazę małym nieprzyjaciółom.

Motyle są owadami, ale jak piękne! Nie raz się w lecie ubiegacie za niemi, a to dla różnej barwy ich skrzydełek, których mają po cztery, a te są pokryte delikatnym pyłkiem. Pyszczyk ich kończy się trąbką do wysysania. Między naszemi są najpiękniejsze, tak nazwane: *paź królowej*, podobny mu *żeglarz*, *plaszcz żalobny* i tak dalej. Najpospolitszemi są motyle białe, zwane *kapustnik*, *rzerzuchowiec* i *głogowiec*.

Nosorożec jest tegi, duży zwierz, mający na ciele skórę tak grubą, że kula karabinowa jój nie przebije, a do tego żadną siercią nie obrośniętą i chropowatą; ma na nosie jeden lub dwa rogi

i ztąd dano mu to nazwisko. Żywi się liściem i korzeniami i jest dość spokojnym zwierzęciem; ale tej spokojności ufać nie można, bo nagle bez powodu wścieka się: wtedy skacze zwinnie, rzuca się szybko, tłucze, przewraca i depcze wszystko, na co natrafia. Polują na niego, bo rogu używają na różne wyroby, mięso jego jedzą, a ze skór robią pasy do powozów.

Orzeł tén jest między ptakami, czém Lew między zwierzętami czworonożnymi; przelatuje czasem nasze okolice sprawiając szum w powietrzu, czém ptastwo domowe przerażone, do kryjówek ucieka. Gnieździ się tylko w górach i na niedostępnych skalach. Silny i potężny ten ptak drapieżny porywa nawet jagnięta. Najwyżej i nadzwyczajnie szybko w górę się wzbija i lubi patrzeć w słońce.

Pawia trzymają dla uciechy, bo ma prześli-

czne piérze. Piękny jego ogon jest barwy złotój, niebieskiej, purpurowej, zielonej i czarnej. Na zgrabnej głowie paw' ma ładny grzebień. Z pyszna chodzi, jakby o swój piękności wiedział. Gdy go głaszczą i chwala, wtenczas rozpościera kołem mieniący się ogon i pod samo słońce go obraca, aby tém ładniej połyskiwał. Na jesień wypadają mu piękne pióra z ogona; ze smutku i wstydu nie lubi się wtedy pokazywać, w kąć się kryje. Paw' ma brzydkie nogi, gdy spojrzy na nie, wrzeszczy przeraźliwie. Najpiękniejsze dał mu Bóg piérze, ale nie udzielił mu miłego głosu. Człowieka, co z pięknego ubioru się pyszni, a w głowie ma pusto, nazywamy pawiem.

Wielbląd daje się oswoić, a wtedy bywa używany do jazdy, do dźwigania ciężarów i do przewożenia po pustyniach. Są wielblądy jednogarbowe i dwugarbowe; pierwsze są silniejsze, bo

dźwigają ciężary do 1,600 funtów. Są bardzo powolne, mogą się obejść 9 dni bez napoju, a pożywieniem ich są rośliny, liście drzew i krzewów. Lubo tak mało dla siebie potrzebuje, jest jednak prawie najużyteczniejszém zwierzęciem, a oprócz posług jakie czyni w dźwiganiu ciężarów, w piaskach najgorętszych pustyń, jest jeszcze mięso jego jadalne; mléko używane samo surowo, lub z herbatą; z sierci, która mu co rok wypada, robią grubą przedzę, tkaniny, pończochy i dery; nawet odchodowych wyrzutów potrzebują do różnych lekarstw w aptekach; z loju robią świece, a ze skóry rzemień.

Zebra. Niby to rodzaj konia, bo nogi jój pojedynczém kopytem zakończone; ale jest to dzikie zwierzę, które żadnym sposobem oswoić się nie daje. Ma na sobie pręgi żółte i czarne.

Żubr czyli *tur*, dawniej u Polaków *bizonem*

zwany, zupełnie do byka podobny, ale większy, silniejszy, uporeczywszy i dziki, lecz nie drapieżny. Teraz tego zwierzęcia już nigdzie nie ma, jak tylko w lasach litewskich, to jest: w *Białowiezkiej* puszczy. Cały czarny, wejrzenie ma głupowato-dzkie, grzywa z kędzierzawych włosów unosi się nad czołem, czarnymi rogami uzbrojonym. Pożywieniem jego jest trawa, a szczególnie tak zwana *tomka*; mięso jego jest jadalne, a skóra daje dobry rzemień. Dziki to zwierz, który ugłaskać się nie daje, nie drażniony nie rzuca się na człowieka; broniąc zaś swego stada od drapieżnego zwierza, walczy potężnie i wściekle i jest tak silny, że niedźwiedzia jak piłkę rogami w górę wyrzuci. Polowanie na Żubra jest od Rządu surowo zakazane, bo już dawno byłby ze szczętem wytępiony.

BAJKI.

KUKURYKU.

Piał kogucik: kukuryku!
Wstawaj rano mój chłopczyku,
A chłopczyk się ze snu budzi,
Patrzy dużo chodzi ludzi;
Więc się żywo zrywa z łóżka,
By nie uszedł za leniuszka,
I rzekł: za tve kukuryku,
Dziękuję ci koguciku.

KOTKA I SUCZKA.

Kotka suczkę przestrzegala,
 By kiełbaski nie ruszala;
 A suczka jej odpowiada;
 Przykład lepszy niżli rada.

MADRY I GŁUPI.

Pytał głupi mądrego: Na co rozum zda się?
 Mądry milczał; gdy coraz bardziej naprzykrza się,
 Rzekł mu: Na to się przyda, według mego zdania,
 Zeby nie odpowiadać na głupie pytania.

O S I E Ź.

Kto głupi nie szkół wina.—Pytano raz osła:
 „Byłeś w rajszuli, jakaż ztąd korzyść urosła?”
 „Ach! zdolności! rzekł osieł, miałem bardzo wiele,
 Ale cóż? nie umieli nic Nauczyciele.”

KOTEK KULAWY.

Kotek kulawy szedł sobie droga,
A Staś niebaczny trącił go nogą.

„Nie trącaj Stasiu! rzekła dziewczynka,
I cóż ci winna biedna kocinka?”

A matka mówi: „Ojciec niebieski
Nie kaze biednym wyciskać łezki.”

CHŁOPIEC I FIJOŁEK.

Powiedz mi kwiateczku, kwiateczku kochany:

Czemuś tak głęboko w trawie zagrzebany?

Dla czego tak smutno na ustroniu żyjesz?

Czyś co złego zrobił, że się w kącik kryjesz?

„Nic ja nie zrobiłem, mój miły chłopczyku,

A kto mnie chce znaleźć, znajdzie i w kąciku.”

DZIECIE I PSZCZÓŁKA.

D Z I E C I E.

Kto cię nauczył, powiedz pszczółko mała,
 Żebyś na kwiatkach słodyczy szukała?
 Kto te kwiateczki żyzną rosą krzepi,
 Zsyła pogodę, aby rosły lepiej?

P S Z C Z Ó Ł K A.

Boska to dobroć, mądrość niepojęta;
 Bóg o najmniejszym robaczku pamięta.

K R Y Ś I L E O Ś.

Leoś płakał nad książką, jednak się mozolił.
 Kryś niebaczny na przyszłość, wesoło swawolił;
 Nadszedł wiek dojrzały, wszystko w spak obrócił,
 Cieszył się Leoś z nauk, Kryś niebaczny smucił;
 I westchnął po niewczynie, gdy mu głód dokuczył:
 „O jakżem ja źle zrobił, zem się nicnie uczył.”

OSIEŁ I CIELE.

Jaki też to osieł ze mnie!

Tak się raz ciele łajało,

Że się przelekło daremnie,

I jak głupie uciekało.

Ale gdy się tak rozwodzi,

Jakieś oślaćko nadchodzi.

Idzie, idzie zadumane,

Łbem się uderza o ścianę,

I mówi myśląc niewiele:

Jakie też to ze mnie ciele!

Tak i ludzie z siebie szydzą,

I w swych błędach drugich widzą.

BÓG WSZYSTKIEM KIERUJE.

Szło dziecię przez rzeczkę

I niosło bułeczkę,

I jak to też płoche,
 Rzuca w wodę trochę.
 Rybki to spostrzegły,
 Do bułki się zbiegły.
 Oj bardzo się zdało,
 Rybkom się jeść chciało!—
 I jak też myślicie
 Zkąd wzięło się dziecię?
 Bóg je wiódł przez rzeczkę,
 Bóg mu dał bułeczkę,
 Bóg rączki kierował.
 Rybki poczęstował.

DZIECIĘ I PŁOMIEŃ.

Dziecina, niemająca jeszcze doświadczenia,
 Ujrzała piękny promyk jasnego płomienia;
 Napiera się koniecznie, o skutki nie pyta,
 I pomimo ostrzeżeń, ogień rączką chwyta.

Zadrży złąkniona matka, iza błysła na twarzy:
Rzecz ojciec: „nie szkodzi, że się dziecię sparzy;
Zobaczysz, jak paluszki schowa przed płomieniem;
Pozwólmy, niech mądrzeje własném doświadczeniem.

OJCIEC UCZY SYNA SWEGO RACHOWAĆ.

Ojciec. Władysiu! chodź do mnie, zabawi-
my się.

Władys. Dobrze tato!

(Ojciec wyjmuje z kieszeni jabłko i kładzie
na stół).

Władys. To dobra zabawa.

Ojciec. Zobaczymy. Wiész też Władysiu
co to jest?

W. Wiém, to jest jabłko.

O. Czy jedno?

W. Jedno jabłko.

O. A gdybym wyjął z kieszeni drugie, czy-
by więcej było?

W. więcej.

O. No, niechże będzie więcej (i wyjął drugie jabłko z kieszeni i położył na stół).

W. A, to dobra zabawka.

O. Ileż teraz jablek leży na stole?

W. Nie wiem.

O. Nie wiesz?

W. Nie wiem.

O. Ale wiesz, czy więcej niż jedno, czy mniej.

W. Więcej.

O. A prawda! No, kiedy liczyć nie umiesz, to ja jedno jabłko odbieram (i chowa jabłko do kieszeni).

W. Nie chowaj tato, ja się nauczę.

O. Powiedzże mi, czy teraz więcej, czy mniej leży na stole niż przed chwilą?

W. O, mniej tato!

O. No, to przecież wiesz co *mniej*, a co *więcej*?

W. O, to dobrze rozumiem.

O. Więc kiedyż będzie więcej?

W. Jak tata co wydobędzie z kieszeni.

O. Dobrze, kiedy co dodam do tego co jest, to będzie więcej; a jak odejmę, to będzie mniej. Teraz mi powiedz: czy wolisz więcej czy mniej?

W. Wolę więcej.

O. Naprzykład robaczywych orzechów?

W. O, nie tato.

O. To się tłumacz wyraźniej. Więc jeszcze raz powiedzże mi, czy wolisz więcej czy mniej?

W. Ja wolę mniej.

O. Bardzo dobrze. — Tu wydobyl ojciec z kieszeni trzy jablka. Dwa dal Antosio-
wi a Władysiowi jedno i rzekł: masz jak
chciałeś.

Władysław patrzy na to wszystko z podzi-

wieniem. Wolalby teraz mieć więcej, ale chłopczyk greczny nie śmie powiedzieć, że chce aby Antosiowi odebrano a dano jemu. Toby nawet nie ucieszyło ojca. Skoczył więc do główki po rozum i rzekł: i za mniej dziękuję tacie.

O. Kiedyś taki greczny, to my temu zaradzimy. Nie odebrał ojciec Antosiowi jabłuszka, ale Władysiowi dał drugie i zapytał: no któż teraz ma więcej?

W. Antoś ma teraz tyle, co ja.

O. To jest równo.

Ojciec dał im jeszcze po jedném jabłuszku i zapytał się: a teraz kto ma więcej?

W. Mamy równo.

O. Tak, równo, to jest: tyle ma jeden, ile drugi; ale macie więcej niżejście pierwój mieli. A więc będziesz już Władziu rozumiał, co to

jest *więcej*, co *mniej*, co *równo*? Dosyć na teraz dla ciebie. Liczyć więcej nie będziemy, jabłka zachowajcie dla siebie, skoro się zapytam, co wolisz: czy *mniej* czy *więcej*? ty nawzajem mnie się zapytaj: czy czego dobrego lub złego? i zrób dobry wybór, a wtenczas wszyscy powiedzą, że Władysław uważny, że dobrze sądzi o rzeczach.

ZAGADKI.

1.

Rośnie bez korzenia,
Kwitnie bez kwiatu,
Służy całemu światu.

2.

W ogródeczku,
Na kołeczku,
Mógłbym przysiąść,
Że ich tysiąc.

3.

Czerwony koral, winny smak,
Kamienne serce, czemu tak?

4.

Jestem dzwonek, a nie dzwonię,
Zamiast głosu zapach ronię;
Nie na wieży, nie w kościele,
Lecz w ogródku jest nas wiele.

5.

Jedzie nie wozem, smaga nie biczem, kręci nie dyszłem,
złapał nie zwierzę, skubie nie pierze, jé nie mięso, rzuca
nie kości?

6.

Maluśkie czarniuśkie, przy ziemi go nie znac, nie można
go skiełznać.

7.

Sądeczek piwa, dziurki w nim nie ma.

8.

Co to za zwierzę, ma cztery nogi i pierze?

9.

Kiedy jest najwięcej dziurek ku niebu?

83

10

Co jest najżyźniejsze?

11

Co jest najsmaczniejsze?

12.

Kiedy jest gęś gęsią?

13.

W lesie było, liście miało, przyszło do dom, zaskrzy-
piało?

14.

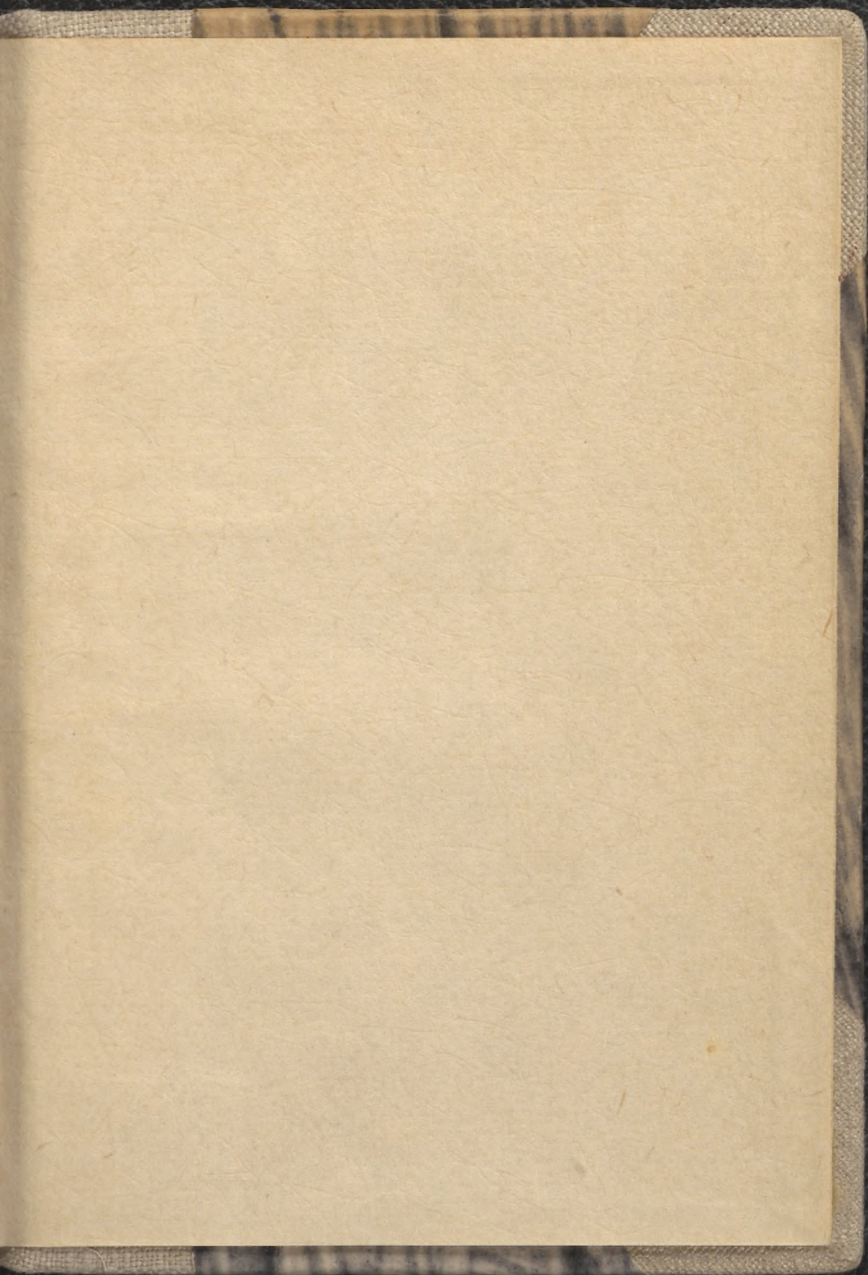
Święta Urszula perły rozsiała; księżyc wiedział nie po-
wiedział; słońce wstało, pozbierało.

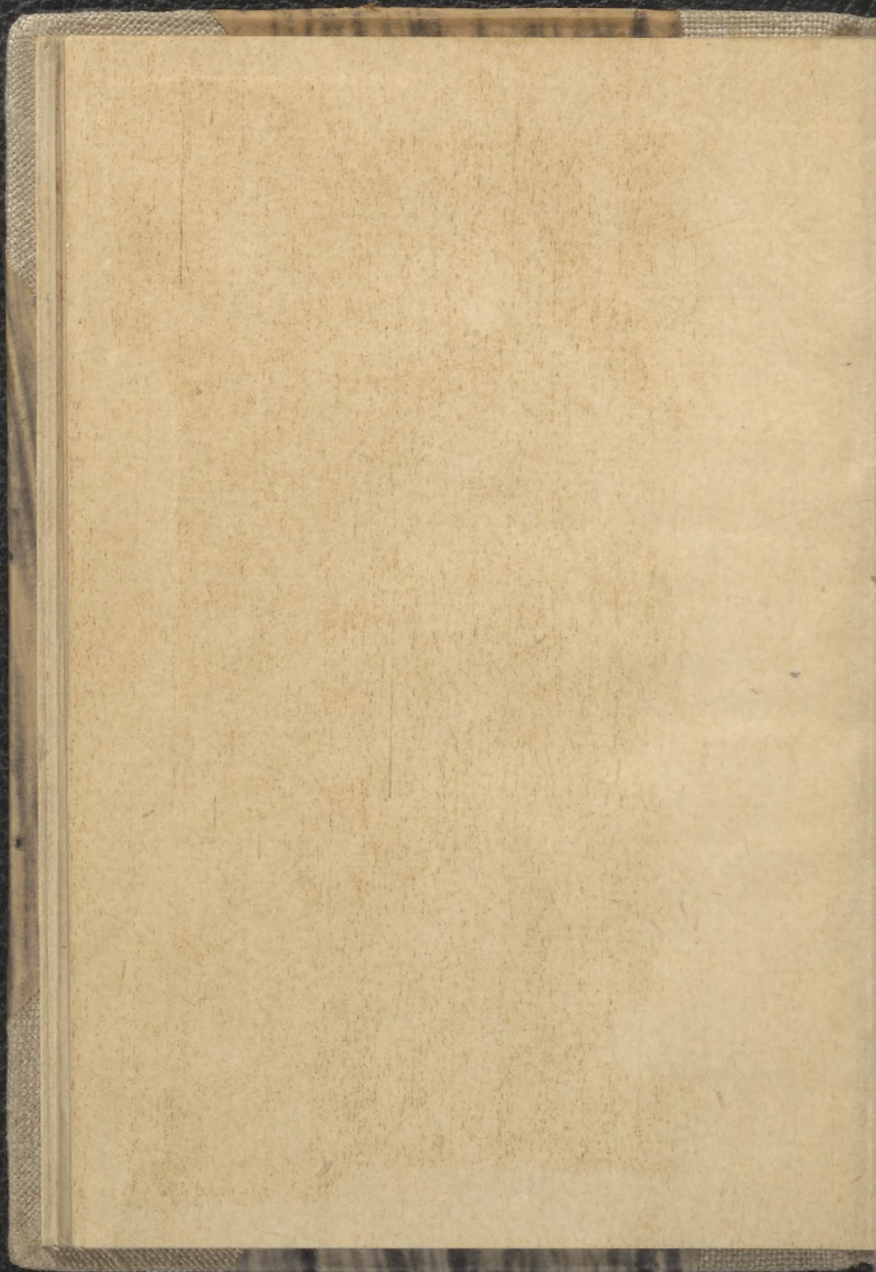
ROZWIĄZANIE ZAGADEK.

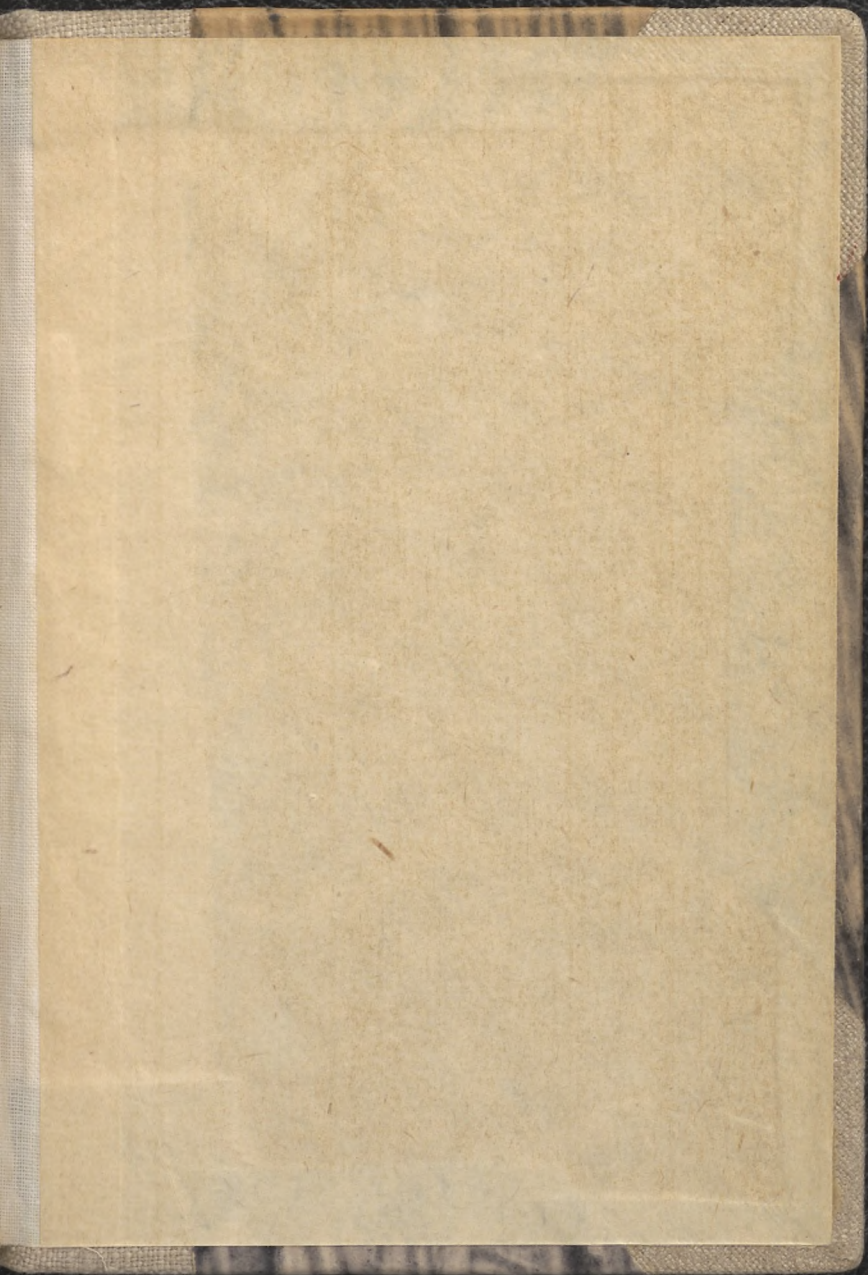
1 Sól. 2 Makówka. 3 Wiśnia. 4 Kwiatek dzwonek.
5 Rybak i Ryba. 6 Pchła. 7 Jaje. 8 Łóżko. 9 Kiedy
dészcz pada. 10 Ziemia. 11 Sen. 12 Kiedy jest sama.
13 Skrzypce. 14 Krople rosy.



Goldman & Co.









BIBLIOTEKA
NARODOWA

294132